

## **Pozytywny ateizm**

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Bardzo często, przedstawiając ateizm, mówi się, iż jest on prostą negacją, krótkim stwierdzeniem faktu, iż nie istnieje bóg. Idzie za tym głębsze przekonanie o tym, iż ateizm nie stanowi sam w sobie światopoglądu, ani koncepcji rzeczywistości. Pogląd ten jest formułowany zarówno przez krytyków ateizmu, jak i wielu jego zwolenników. Obie strony w ten sposób zwracają uwagę na minimalistyczny dekonstruktywizm ateizmu, niezależnie o to, czy chodzi, w przypadku wierzących, o rozbieranie „boskiego, tradycyjnego porządku świata”, czy też — jak mówimy my, ateści — narodził się groźnych, szkodliwych złudzeń. Dla teistów wszystko, co można złego powiedzieć o ateizmie, jest wygodne — zatem zaprzeczenie, ascetyczny minimalizm mają tu znaczenie pejoratywne. Dla wielu ateistów znów zaprzeczenie i ascetyczny minimalizm definicji ateizmu mogą oznaczać brak odpowiedzialności. Skoro chodzi tylko o zaprzeczenie boga, nie można ponosić odpowiedzialności za jakiegokolwiek dodatkowe działania dotyczące na przykład prób stworzenia państw ateistycznych, co jednak miało miejsce w historii XX wieku (choć żadne z tych państw nie było przede wszystkim ateistyczne — priorytety były inne, dlatego miejsce postulowanego ateizmu zajmowali „żyjący, (pół)boscy przywódcy” i ich religie). Równie dobrze teści mogliby stwierdzić, że oni „po prostu wierzą w boga” a wszelkie dodatkowe działania (krucjaty, polowania na heretyków, walka przywódców religijnych o władzę etc.) już nie są teizmem.

Uważam, iż przedstawianie ateizmu jako negacji jest niesłuszne. To teizm jest negacją rzeczywistości, zaś ateizm zaprzeczeniem tej negacji, co oznacza, iż nawet w najbardziej ascetycznej swojej formie wnosi on element konstruktywny, jakim jest powrót do zasłoniętej przez teizm rzeczywistości, tej rzeczywistości, w odniesieniu do będącej ofiarą wierzeń jednostki, rekonstrukcja. Ateizm to zderzenie z oczu czarnych kłapek wiary religijnej, przesłaniających ogromną część świata, przez co staje się on fragmentaryczny i przekłamany. Z czego składają się owe kłapki na oczach wierzącego? Przede wszystkim z tego, iż religijne dogmaty nie zgadzają się z rzeczywistością. Aby zachować je wraz z wiarą i jej fałszywymi obietnicami, teista pomija spore fragmenty rzeczywistości, albo uważa je za wrogię, szatańskie etc. Pomijanie fragmentów rzeczywistości, to na przykład indeks ksiąg zakazanych, obecnie często prywatny. Owa prywatność polega na omijaniu lektur, tudzież dyskusji, które mogłyby „zaszkodzić” pewności wiary teisty. Gdy jednak rzeczywistości jest „za dużo”, wtedy cała staje się w oczach osoby religijnej wroga. Staje się dziełem szatana (kuszenie na pustyni Jezusa), lub też tkaną dla uwikłania duszy iluzją, jak to ma miejsce w hinduizmie i buddyzmie. Prawdziwe są nadal jedynie fałszywe pragnienia eschatologiczne wierzącego, najczęściej wdrukowane przez dorosłych dziecku.

Aby utrzymać swój indeks ksiąg zakazanych (albo raczej informacji i spotkań zakazanych), oraz (lub) wspierającą irracjonalne wierzenia wrogość wobec świata, osoba wierząca musi „myśleć z umiarem”. Umysł staje się „wrogiem wiary”. Zaczyna się liczyć „serce”, czyli w dużej mierze wdrożony, instynktowny niepokój, pozwalający unikać otwierania ksiąg zakazanych, kontynuowania rozmów zakazanych, czy też zachwycać się pięknem rzeczywistości, która przecież „oddala od boga”. W indyjskich radykalnych odmianach kultu Kriszny mamy na przykład tezę o tym, iż ktokolwiek zachwycał się wschodem słońca, nie zazna nadnaturalnego spotkania z bogiem w „tym wcieleniu”, gdyż uległ sansarze, materialnej iluzji. Trzeba „kochać” Krisznę, być „miłośnię ślepym”. Prawie każda współczesna religia zna tę śpiewkę. Czasem lepiej jest po prostu nie myśleć, i wielu fideistów wybiera taką drogę.

Ateizm zdziera z oczu bielmo takich postaw. Pozwala cieszyć się naturą taką, jaką jest. Nie stawia prostych historyjek i egotycznych życzeń ponad prawdą o rzeczywistości, którą odkrywamy i w której żyjemy. Zważywszy na poważne okaleczenie wiarą większości ludzi na świecie, ateistyczna pobudka to zdecydowanie afirmacyjna melodia! Ateizm jest też antidotum na trapiącą większość rodzaju ludzkiego truciznę.

Oczywiście, gdy mówimy już o ateistycznej pobudce, o antidotum, pojawia się obawa o przebudzonych. Może lepiej pozwolić im się łudzić, choć każdy rozsądny widzi, że w ten sposób cała ludzkość może zapaść się w nowym średniowieczu i doprowadzić do zagłady samej siebie, albo przynajmniej ideałów humanistycznych, znacznie bardziej światłych niż prawo jakiegokolwiek religii. Uważam, iż znacząca część zaślepionych wiarą jest więziona przez innych, przez tradycję swoich społeczeństw. Wielu z nich siedzi w ciemnej jaskini fideizmu, bo boi się wyjść na zewnątrz wybiegając przed sąsiadów. Czasem, nie tak rzadko, uzbrojeni sąsiedzi bronią wyjścia z jaskini. Czasem są to najbliżsi — małżonkowie, dzieci, rodzice. Najczęściej ich bronią jest odrzucenie,

anatema społeczna, rodowa, rodzinna, ale bywa też, że rodzice w imię strzeżenia religii zabijają dzieci, na co zwracam uwagę w sposób bardziej nastrojowy [tutaj](http://www.hanuman.pl/article.php/20110524102249150) (<http://www.hanuman.pl/article.php/20110524102249150>). A ci, którzy rzeczywiście chcą mieć klapki na oczach i nie dadzą ich sobie z nich zedrzeć? Cóż, jesteśmy zwierzętami, trochę tylko bardziej świadomymi do szympansov czy małp makaków. Religia leczy atawistyczne lęki i na skróty, w prostacki i ubogi sposób opisuje „wszystko” w sposób zadowalający dla osoby, która nie jest ciekawa niczego, tylko chce mieć, w sensie dosłownym, święty spokój. Ludzkość nie powinna być zakładnikiem tego świętego spokoju, powinien być on uważany za niedojrzałość, chorobę, albo nawet przestępstwo. Zgodzimy się na przykład, iż człowieka odruchowo warczącego na psy mijane na ulicy warto by zachęcić do pójścia do lekarzy. Tym bardziej, gdyby owe psy na oczach ich przerażonych właścicieli zagryzał. „Święty spokój”, niepodważalność „emocjonalnej wiedzy” płynącej z religii to też taki atawizm, czasem mniej komiczny niż odruchowe warczenie na nieszczęsne psy z mojego przykładu, czasem jednak znacznie groźniejszy (masakry na tle religijnym, skazywanie silną indoktrynacją własnych dzieci na dogmatyzm tej, czy innej religii). Atrakcyjnością wiedzy religijnej jest niezmiennosc, łatwo stać się mistrzem duchowym, który „wie wszystko”, łatwo stać się przyjacielem lub klientem takiego mistrza, czyli imama, pastora, rabina, guru, który „wie wszystko”, albo „bardzo wiele”. Zwierzęta o słabiej rozwiniętej od nas świadomości są ciągle w stanie „wiedzy o wszystkim” co im potrzebne do istnienia. Trudno się dziwić, że i my czasem marzymy o spotkaniu z „wszechwiedzącym”, aby już nie cierpieć z uwagi na logiczne, racjonalne wątpliwości dyktowane przez „zły, niepokojący” umysł. Aby nie cierpieć z uwagi na wykraczanie poza ramy „emocjonalnej wiedzy” o rzeczywistości.

Czy warto wykraczać poza te przyzwyczajenia religijne? Oczywiście, że tak! Jednym z głównych przyciągaczy do religii jest lęk przed śmiercią. Religie deklarują rozwiązanie problemu śmierci (każda inne)... Tymczasem oderwanie się od religii na rzecz medycyny i ogólnie nauki da ludzkości zasoby i umysły mogące znacząco zwiększyć długość naszego życia. I jest to jedyna droga walki z tragicznością śmierci, zarówno jeśli chodzi o nas samych, jak i o naszych bliskich. Ludzie religijni szukają też raju, supermiłego miejsca. Tu też ateizm zrywający klapki na oczach, afirmacyjny w swej istocie, jest znakomitą odpowiedzią. Badamy nasze mózgi, dowiadujemy się, co i jak sprawia nam przyjemność, zaś coraz bardziej wyrafinowane technologie zapewniają nam dostęp do większej gamy możliwości spędzania czasu. Być może, dzięki rozwojowi psychologii, technologii i innych nauk doprowadzimy kiedyś do sytuacji, iż praca stanie się dla każdego ogromną przyjemnością i zniknie podział na rozrywkę i pracę? W naszym zasięgu jest wiele dróg do poprawienia jakości naszej egzystencji, zaś ateizm pozwala dostrzec te drogi, nie zaś te wmawiane nam od wieków, ulepione z mgły i kłamstwa...

### **Jacek Tabisz**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-01-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7665) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7665>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)